

Redakcja: ul. Św. Józefa 10, Warszawa
Adm.: ul. Św. Józefa 10, Warszawa
Druk: ul. Św. Józefa 10, Warszawa
Cena: 10 gr.
Za ogłoszenia: 10 gr. za linię i dzień
Za ogłoszenia: 10 gr. za linię i dzień
Za ogłoszenia: 10 gr. za linię i dzień



Rok X. Nr. 276

Łódź, poniedziałek, 8 października 1934 r.

CENY OGŁOSZEŃ.

Przed tekstem t. i. 1-ma strona 40 gr.
za w. m. i. i. t. i. 1-ma strona 40 gr.
za w. m. i. i. t. i. 1-ma strona 40 gr.
za w. m. i. i. t. i. 1-ma strona 40 gr.
za w. m. i. i. t. i. 1-ma strona 40 gr.

POD ZNAKIEM MUSSOLINIEGO CZY HITLERA? 2 tysiące zabitych i rannych w Barcelonie.

Przed zmianą ustroju w Hiszpanii.

PARYŻ, 8. 10. — Wypadki hiszpańskie zapelniają szpalty wszystkich wielkich dzienników, które wysłały do Hiszpanii specjalnych korespondentów. „Petit Parisien” stwierdza, iż rząd hiszpański odniósł zdecydowane zwycięstwo. „Echo de Paris” wyraża życzenie, by zwycięzcy nie nadużywali swej przewagi. „Petit Journal” przypuszcza, iż obecnie powstanie w Hiszpanii prawdopodobnie nowy ustrój, zbliżony do faszyzmu włoskiego, lub do ustroju niemieckiego.

PARYŻ, 8. 10. — Korespondent „Petit Journal” w Barcelonie ocenia liczbę zabitych i rannych na ulicach miasta w ciągu dnia wczorajszego na dwa tysiące osób.

STARCIA.

PARYŻ, 8. 10. — Z Madrytu donoszą: W Huelva doszło do starcia z policją. Jest jeden zabity, dwóch ciężko rannych. W Baeza rzucono dwie bomby. W Linars ruch powstańczy ogarnął niejedną kopalnię. Włosko po dłuższej strzelaninie opanowała sytuację. Zginął jeden górnik, dwóch jest rannych. W Carolinie zaburzenia zmusiły policję i wojsko do użycia broni palnej: dwóch zabitych, czterech rannych.

W ASTURJI WALKA NIEUKOŃCZONA.
PARYŻ, 8. 10. — Z Madrytu donoszą:

Komisarzem rządowym w Madrycie został mianowany Martinez Devalase. Wczoraj wieczorem w wielu miejscach doszło w Madrycie do ożywionej strzelaniny. W pobliżu dworca Północnego policja rozproszyła większość grup rewolucjonistów. Minister spraw wewnętrznych oznajmił, iż na wybrzeżach Asturji wylądowały wojska rządowe, które niezwłocznie przystąpią do pacyfikacji prowincji. W Asturji liczba powstańców wynosi około 6000 osób.

DORAŻNY SĄD WOJSKOWY.

Paryż, 8. 10. — Z Barcelony donoszą: Majer Perez Farras, który dowodził grupą powstańców, broniących pałacu Generalidad stanął przed doraźnym sądem wojskowym. Wczoraj o północy połączenia telefoniczne i telegraficzne z Barceloną jeszcze nie były całkowicie przywrócone.

OŚWIADCZENIE PREZYDENTA COMPANYSA.

Paryż, 8. 10. — Z Madrytu donoszą: Rząd jest panem sytuacji w całym kraju, jednakże po wszystkich prawie prowincjach wczoraj wieczorem miały miejsce jeszcze poważne starcia. W Gijon powstańcy wycofali się na górę Santa Catalina, która ostrzeliwuje krążownik „Libertad”.

W okolicy górskim Leon liczne gru-

py powstańców schroniły się w górach unosząc z sobą broń i znaczne zapasy amunicji. Pułkownik Jimenez Arenas stanął na czele administracji katalońskiej. Prezydent Companys i burmistrz Barcelony, którzy znajdują się na pokładzie statku „Uruguay” oświadczyli, iż biorą na siebie całą odpowiedzialność za wypadki.

RZĄD PORTUGALSKI OBAWIA SIĘ REWOLUCJI.

LONDYN, 8. 10. — Z Lizbony donoszą: Komunikat oficjalny, wydany po posiedzeniu rady ministrów stwierdza, iż rząd portugalski z całą uwagą śledzi wypadki hiszpańskie i wydał konieczne zarządzenia. W związku z pogłoskami o możliwości wybuchu ruchu rewolucyjnego w Portugalii przedsięwzięto wszystkie środki ostrożności, by zapewnić utrzymanie spokoju w całym kraju.

Wystawa harcerska w Warszawie. skautów w Polsce.

WARSZAWA, 8. 10. — Wczoraj odbyło się na terenie Bagateli otwarcie wystawy obozownictwa i turystyki harcerskiej. Na placu przedwystawowym zgromadziły się oddziały harcerzy i harcerek oraz poczyty sztandarowe drużyny, tworząc czworobok przed wejściem do gmachu wystawowego. Na otwarcie przybyli liczni sympatycy ruchu harcerskiego z nac. Krakowskim z Min. Pracy i Opieki Społ., ks. Mauerbergerem, nac. Błotnickim z Min. Oświaty i sędzią Kamińskim na czele. Inauguracyjne przemówienie wygłosił mjr. I. Wądołkowski, przewodniczący oddziału warszawskiego Zw. Harcerstwa Polskiego. Następnie po odśpiewaniu pieśni przez chór harcerzy, komisarz wystawowy harcmistrz Dąbrowski przedstawił zebranym organizację wystawy, jej cele i charakter. Potem mjr. Wądołkowski ogłosił wystawę za otwartą, zapraszając zebranych do wnętrza gmachu.

Wystawa przedstawia się bardzo ciekawie i urozmaicie. Obejmuje ona liczne eksponaty, modele, zbiory i wykresy z dziedzin ideologii harcerskiej, sposobów wychowawczych, pracy drużyn, techniki działaności, następnie bardzo szeroko opracowane są sprawy

urządzeń i życia obozów: zdobnictwa, wzorowego obozu puszczalskiego, kolonii żuchów, wycieczek i wędrówek krajowych i zagranicznych oraz udziału na zlotach międzynarodowych. Ciekawie ujęty jest także dział tatarnictwa, szybowcowy i żeglarski. Impozantą zwłaszcza pięknie zrobione modele wzorowych obozów, oraz żagli i szybowce, stworzone rękami harcerzy.

Z przedstawionych wykresów statystyki.

Czy właściciele domów podpiszą nową umowę z dozorcami?

Łódź, 8. 10. — Niebawem, jak nas informują wygasa umowa zbiorowa zawarta pomiędzy Związkiem Dozorców Domowych, a właścicielami nieruchomości.

W związku z tym w najbliższych dniach zwołane zostanie walne zebranie dozorców domowych celem omówienia najaktualniejszych bolączek w tym zawodzie, które znalazłyby następny swój wyraz w nowej umowie.

Poza poprawą warunków materialnych dozorców domowi zdają się do naprawy obecnych

warunków mieszkaniowych.

W celu zebrania odpowiedniego materiału faktycznego — wśród dozorców rozpisaną zostanie ankietą w sprawie określenia warunków mieszkaniowych i wynagrodzenia. Wynik tej ankiety da materiał, którym Związek operować będzie przy sporządzaniu nowej umowy zbiorowej.

15-ta rocznica sakry biskupiej Ojca Św. Piusa XI.

WARSZAWA, 8. 10. — W bieżącym miesiącu przypada 15 rocznica sakry biskupiej Ojca św. Piusa XI. Ojciec św. — jak wiadomo — otrzymał sakrę biskupią 28 października 1919 r. w katedrze warszawskiej z rąk J. Em. ks. kard. dra Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa metropolii warszawskiej, jako nuncjusza Stolicy Apostolskiej w Polsce. Mgr. Achilles Ratti został mianowany nuncjuszem papieskim dla odrodzonego państwa polskiego dnia 6 czerwca 1919 r., pełniąc przedtem swe czynności jako Wizytator Apostolski.

Fakt otrzymania sakry biskupiej w stolicy Polski podkreśla Ojciec św. często i zaznacza niejednokrotnie, że „z pochodzenia jest biskupem polskim”.

Polska fakt ten zaszczytny, że jej pierwszy Nuncjusz otrzymał sakrę biskupią na ziemi polskiej i został następnie zastępcą św. Piotra zachowa na wieczne czasy we wdzięcznej pamięci.

Wybory do rad generalnych we Francji nie zmieniły dotychczasowego układu sił.

PARYŻ, 8. 10. — Wybory do rad generalnych, które odbywały się wczoraj w całej Francji z wyjątkiem Paryża i departamentu Sekwany nie zmieniły w znacznym stopniu dotychczasowego układu sił.

Wszystkie prawie stronnictwa zachowały swe dotychczasowe stanowiska w radach generalnych. Na ogólną liczbę 1518 mandatów znane są wyniki dotyczące 1500 mandatów. 1192 członków rad generalnych zostało już ostatecznie wybranych. W 308 wypadkach odbędzie się

stycznych dowiadujemy się szeregu ciekawych danych. Harcerzy i harcerek w Polsce mamy obecnie 135.000, podczas gdy przed 10-ciu laty było ich tylko 20.000. Nadto poza granicami Polski w ośrodkach emigracyjnych liczba harcerzy sięga cyfry 50.000. Związek Harcerstwa Polskiego jest pod względem liczebności trzecią, po Ameryce i Anglii organizacją skautową w świecie. Bardzo dobrze przedstawiają się organizacje młodocianych harcerzy t. zw. „Żuchów” których liczba wynosi 25.000.

Praca harcerska zgrupowana jest w 130 drużynach. W obozach letnich w r. b. wzięło udział około 3200 harcerzy i harcerek. Na rok przyszły przypada jubileusz 25-lecia harcerstwa polskiego. Z tej okazji czynnione są już przygotowania do wielkiego narodowego zlotu harcerskiego, który odbędzie się w Spale. W zlotcie tym weźmie udział około 20.000 harcerzy.

Robotnicy „W dzewskiej Manufakturze” grożą strajkiem. Czy zatarg ze szwaczkami zostanie zlikwidowany?

Łódź, dn. 8 października. Jak już donosiliśmy, w piątek, w dziale konfekcji Wdzewskiej Manufaktury, wybuchł strajk 228 szwaczek, którym dyrekcja „Widzewa” usiłowała obniżyć zarobki o 50 proc.

Ponieważ dotąd pertraktacje nie doprowadziły do likwidacji zatargu, jakkolwiek robotnice poszły na ustępstwa — na dziś zwołano zebranie wszystkich delegatów fabrycznych Wdzewskiej Manufaktury.

Zebrani delegaci powzięli decyzję, że jeśli do środy zatarg ze szwaczkami nie zostanie zlikwidowany wszystkie oddziały Wdzewskiej Manufaktury zostaną unieruchomione, gdyż wszyscy robotnicy poparli żądania szwaczek.

W związku z tem na jutro ma być zwołana ostateczna konferencja obu stron dla definitywnego załatwienia sprawy.

Bloczki i kwity zgubiły prezesa Związku Właścicieli Nieruchomości na Chojnach.

Łódź, 8 października. Wczoraj odbyło się Walne Zebranie Właścicieli Nieruchomości na Chojnach.

Ze sprawozdania, jakie złożono zebranym wynikało, że wskutek niewłaściwej gospodarki dotychczasowego prezesa Stowarzyszenia Bolesława Woźnickiego, Komisja rewizyjna nie była w stanie sprawdzić działalności finansowej, gdy w tajemniczym sposobie

gubiły kwity oraz bloczki. Poza tem stwierdzono, szereg zdań i petycji w protokołach wykrótkich.

Enuncjacja ta rzecz zrozumiała, wywołała burzę sa sali. Żądano wkroczenia w tę sprawę prokuratora.

W rezultacie wyrażono dotychczasowemu prezesowi „votum nieufności” oraz wykreślono go z listy członków.

Do Zarządu Stowarzyszenia dokooptowano nowych ludzi.

Radykalne posunięcie walnego zebrania Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości wywołało zrozumiałe wrażenie.

Konajacy gajowy i połamana fuzja. Zemsta kłusowników.

Radomsko, 8. 10. — W dniu dzisiejszym, około godziny 5 rano na brzegu lasów majątku Pławno, w powiecie radomszczańskim, tuż przy torze kolejowym, znaleziono leżące w kałuży krwi gajowego 43-letniego Szczepana Ziemińskiego.

Gajowy, obok którego znaleziono połamaną fuzję miał dwie głębokie rany kłaki piersiowej i uda. Ziemińskiego, w stanie beznadziejnym, przewieziono go do szpitala w Radomsku.

Jak się okazuje Ziemiński w niedzielę przed wieczorem wyszedł na obchód lasu i nie wrócił. Zaniepokoleni domownicy nad ranem wszczęli poszukiwania i na brzegu lasu natknęli się na gajowego, dającego słabe już oznaki życia.

Połamana fuzja świadczy, że Ziemiński został poszarpany przez kłusowników, za którymi wszczęto poszukiwania.

Unieruchomienie fabryki mebli giętych. Trzystu robotników straciło pracę.

Radomsko, 8. 10. (Od wł. kor.). Fabryka mebli giętych „Wünsche”, została unieruchomiona spowodu braku zamówień. Utraciło pracę około 300 ludzi. Jest jed-

nak nadzieja, że zamówienia, w ciągu najbliższych tygodni napłyną, a wówczas firma stopniowo zatrudniać będzie zwolnionych robotników.

Złotówka miesięcznie od dziecka? Opłaty w szkolnictwie powszechnym.

Łódź, 8. 10. Jak wiadomo od nowego roku szkolnego Ministerstwo Oświaty ma zamiar wprowadzić t. zw. „taksy administracyjne” w szkolnictwie powszechnym. W związku z tem krąży uporczy-

we pogląd iż owe „koszta administracyjne” mają wynosić po 1 złotym miesięcznie od dziecka, uczęszczającego do szkoły powszechnej. Oznacza to wydatek roczny w kwocie 10 zł.

W dniu 6 października 1934 r. o godz. 8-ej wiecz. w kościele św. Wojciecha w Łodzi — Chojny został zawarty związek małżeński

p. ALFREDEY ZABOROWSKIEJ z p. ZENONEM MARCZAKIEM

Wielka oblawa na Bałutach po zamordowaniu Józefa Pisarka.

Łódź, 8 października. W nocy z soboty na niedzielę, około godziny 1 w końcu ulicy Brzezińskiej miała miejsce krwa-

wa bójka, w wyniku której padł trupem na miejscu 24-letni Józef Pisarek, zamieszkały przy ul. Sikawskiej 4.

Ubiegłej nocy również na ulicy Brzezińskiej, w pobliżu miejsca, gdzie znaleziono zwłoki ofiary krwawych porachunków wynikła bójka pomiędzy zwolennikami zabitego Pisarka, a jego przeciwnikami.

Bójkę zlikwidowała policja. Kilku osobników zostało aresztowanych, a kilku lekko poranionych.

W związku z zamordowaniem Józefa Pisarka ub. nocy dokonana została w dzielnicy Bałuckiej oblawa, w wyniku której zatrzymano kilku osobników. Możliwe, iż wśród aresztowanych znajdują się zabójcy Pisarka.

W związku z zamordowaniem Józefa Pisarka ub. nocy dokonana została w dzielnicy Bałuckiej oblawa, w wyniku której zatrzymano kilku osobników. Możliwe, iż wśród aresztowanych znajdują się zabójcy Pisarka.

W dniu 6 października 1934 r. o godz. 8-ej wiecz. w kościele św. Wojciecha w Łodzi — Chojny został zawarty związek małżeński

p. ALFREDEY ZABOROWSKIEJ z p. ZENONEM MARCZAKIEM

Dzisiaj, we wtorek i w środę składanie kopert trzydziestej drugiej serii za ważne czytanie.

Patrz str. 2-ga.

Złodzieje w roli pątników

Zapłata za gościnę.

RADOMSKO 8.10 (od wł. kor.) Pomysł złodziejski są niewyczerpane. czego dowodem może służyć następujący fakt:

Do gospodarza Adamczyka Józefa, zamieszkałego we wsi Mękwa, gm. Pławno przybyło 4-ch podróżnych, podając się za pątników powracających z Częstochowy. Wcześniej, usłyszawszy, że nieznajomi wracają z Jasnej Góry

nabrał do nich zaufania

nie przeczuwając, że ma do czynienia z wyrafinowanymi złodziejami. Jak przystało na dobrego Polaka — katolika, ugościł piel-

grzymów czem tylko mógł i, nawet obdarzył żywnością na drogę.

Dopiero po odejściu rzekomych pielgrzymów, stwierdził brak zł. 4 gr. 70 w gośćwie, oraz obrączki ślubnej i pierścionka, ogólnej wartości 24 złotych.

Wszczęty przez Adamczyka pościg, do prowadził do ujęcia 2-ch, spośród czwórki złodziejskiej od których szczęśliwie odebrał pieniądze i pierścionki. Obaj złodzieje Pasierbski i Skalik Józef, wydali swego trzeciego współnika. Raka Stanisława, — sami zaś powędrowali do aresztu, gdzie oczekiwają będą karzącej ręki Temidy.

Trup pod stertą zboża.

Litościwi wieśniacy.

RADOMSKO 8.10 (od wł. kor.) Na polach maj. Nacastawice, gm. Staw, znaleziono trupa znanego mężczyzny.

Jak się okazało, zmarłym był włościanin, który przybył do miejscowości wsiach gminy Staw.

Trzy dni przed śmiercią żebrał przybyły na pola maj. Nacastawice i tu położył się z wycieńczenia pod stertą ze stert zboża.

Ludność okolicznych wiosek, litując się nad nieszczęsną dolą żebrała przynosiła mu pokarm.

Krzyżownego jednak dnia jedna z kobiet przybyła z pożywieniem, zastała już trupa żebrała.

Nazwiska zmarłego narazie nie udało się ustalić.

Dalsze dochodzenie w tej sprawie trwa.

Zagadkowy strzał.

Cieężko rannego technika przewieziono do szpitala.

ŁÓDŹ, 8 października. Tragiczny wypadek wydarzył się wieczorem popołudniu w mieszkaniu p. Srebrzyńskiego, przy ulicy Zgierskiej 146.

25-letni Julian Srebrzyński, technik przydziałowy, manipulując rewolwerem swego brata, spowodował przez nieostrożność wystrzał. Kula ugodziła nieszczęśliwego

w klatkę piersiową

i wyszła w okolicy pachwiny.

Odgłos wystrzału i jęki rannego usłysze-

li sąsiedzi, którzy wbiegli do mieszkania. Julian Srebrzyński siedział na krześle, oparty głową o róg stołu. Z rany sączyła się krew.

Zawezwano niezwłocznie karetkę pogotowia, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł Srebrzyńskiego do szpi-

tała okręgowego Ubezpieczalni Społecznej. Stan ofiary tragicznego wypadku jest groźny.

Inspektor Kula

lustruje strażę pożarną.

WIELUŃ, 8. 10. (Od wł. koresp.) — Okręgowy inspektor Zw. Str. Poż. R. P. w Łodzi p. M. Kula w obecności inspektora powiatowego p. I. Tuszyńskiego przeprowadził lustrację podstawową biura oddziału powiatowego oraz inspekcję straż pożarnych na terenie powiatu, które prowadzą wyszkolenie pierwszego stopnia.

za tekst ogłoszeń

redakcja nie odpowiada

Dr. med. L. BERMAN
specjalista chorób wenerycznych
skórnych i płciowych
CEGIELNIA 15, Tel. 140-07.
Przyjmuje od godz. 8 — 11 i od 4 — 8
w niedziele i święta od godz. 9 — 1.
CENY LECZNICOWE.

Doktor TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych
skórnych, moczopłciowych.
CEGIELNIA 4, Tel. 216-90.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz. W nie-
dziele i święta od 8—1 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. NITECKI
powrócił
choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.
NAWROT 32, Tel. 213-18.
Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 do 12 w pol.
Dla niezdolnych ceny lecznicowe.

Lecznica „OMEGA“
GŁÓWNA 9, telefon 142-42.
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
Analizy laboratoryjne, zastrzyki Rentgen,
lampy kwarcowe
STACJA ZAPOBIEGAWCZA
czynna całą dobę, PORADA 3 zł.

Dr. med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64, Tel. 185-49.
Przyjmuje od 12—2 i od 7—8 1/2 wiecz.
w niedziele i święta od 10—12 w pol.
Dla niezdolnych ceny lecznicowe.

Dr. Med. Niewiażski
ul. Andrzeja 5, Tel. 159-40
Specjalista chorób skórnych, wenerycz-
nych i moczopłciowych. (Porady seksualne)
Przyjmuje od 8 do 11 i od 5 do 9 pp.
W niedziele i święta od 9—1 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. HELLER
Spec. chorób skórnych, wenerycznych
i moczopłciowych.
TRAUGUTTA 8, Tel. 179-89.
Przyjmuje od 8—11 r. i od 4—8 wiecz.
W niedziele i święta 11—2 p. p.
Dla niezdolnych ceny lecznic.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. MARKOWICZOWA
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
ZAWADZKA 14, Tel. 166-35.
Przyjmuje od 8 do 10 rano i od 3 do 8 wieczór.

Dr. med. Henryk Ziolkowski
Spec. chorób wenerycznych, skórnych
i moczopłciowych.
6-go Sierpnia 2, telefon 118-33
Przyjmuje od 9—12 rano i od 5—9 wiecz., w niedziele
od 10—12 rano i od 5—9 wiecz.
Dla pań oddzielna poczekalnia.
Dla niezdolnych ceny lecznicowe.

Dr. med. H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99,
tel. 12-66,
Przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po pol.

DR. MED. Z. STACHOWSKA
powróciła
Chor. kobiece i położnictwo
Piotrkowska 153, tel. 145-10
przyjmuje od 4—7 wiecz.

Dr. Med. M. KLACZKO
Chor. uszu, nosa, gardła i krtań
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
Przyjmuje 12—2 od 8—8 po pol.
Ceny lecznicowe.

Dr. med. Łucja Makower
choroby skórne i weneryczne
(Kobiety i dzieci).
Wólczańska 117, tel. 149-39
przyjmuje od 9—11 i od 8—8 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12. Ceny lecznicowe

DR. MED. H. LUBICZ
Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.
CEGIELNIA 7, Tel. 141-32.
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2, 5—8 wiecz.
W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Przychodnia Wenerologiczna
Lecznica specjalistów.
ZAWADZKA 1, Tel. 122-73
czynna od 8 rano do 10 wiecz.
Choroby weneryczne — moczopłciowe i skórne
(Porady seksualne).
Stacja zapobiegawcza czynna całą dobę
Dla pań oddzielna poczekalnia, Porada 3 złote.

Dr. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych, wenerycznych
i moczopłciowych
przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 90, tel. 129-45
Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 wiecz.
w niedziele i święta od 8—2 po pol.

"NA RATY" ubrania i pała obstalunko-
we z najlepszych towarów Bielskich i
Tomaszowskich oraz najlepsza robota u
Mendrowskiego. Nowomiejska 5. Godzi-
ny sprzedaży od 6—8 wieczorem.

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

(—) Przewrót w Katalonii, którego rząd proklamował oderwanie się od Madrytu, został krwawo stłumiony. Wojska rządu centralnego zbombardowały artylerią pałac rządowy w Barcelonie, a następnie aresztowały prezydenta Companysa oraz cały gabinet. Niepodległość Katalonii trwała zaledwie jeden dzień. Ludność Madrytu manifestowała wczoraj, wyrażając swe poparcie rządowi premiera Lerroux.

(—) Bateria nadbrzeżna tureckie otworzyła ogień na torpedowce francuskie „Casard” i „Guepard”, które zbliżyły się do Smyrny po wizycie, jaką złożyły flocie greckiej. Komendanci torpedowców donieśli o incydencie rządowi francuskiemu. Oczekiwane jest wystąpienie ministra spraw zagranicznych w sprawie tego incydentu.

(—) W związku z katastrofą pod Krzeszowicami aresztowano wczoraj blokowego Bartłomieja Ziemińskiego i konduktora ostatecznego wagonu pociągu gdyńskiego Antoniego Kaczmarczyka.

(—) W Warszawie została podpisana umowa handlowa polsko — niemiecka. Przewiduje ona wywóz gęsi, jaj, masła i drzewa do Niemiec w zamian za niemieckie wytwory przemysłowe.

(—) Morderca ks. proboszcza Chmurowicz Antonia Janusz został przez sąd w Rzeszowie skazany na karę śmierci.

(—) Na ulicy Brzezińskiej przed domem Nr. 148 został wczoraj zabity znany awanturnik baluści 24-letni Józef Pisarczyk (Sikawski 4). Zabójstwa dokonano na tle porachunków osobistych.

(—) Wczoraj odbył się w Łodzi przy ul. Przejazd 34 zjazd młodzieży ludowej, w którym wzięło udział 800 delegatów z całego województwa, liczącego 500 kół i 15 000 członków. Po powitaniach przez prezesa organizacji, następnie reprezentanta p. wojewody naczelnika Jągielę, wizytatora Smorowskiego i inspektora Ochędalskiego wygłosili referaty p. Baczewski i kierownik związku dyr. Lewandowicz. Po udzieleniu absolutorium i wyborze nowych władz wystąpił depesze holdownice do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, prezesa Ślawka i wicemarszałka Polakiewicza.

Coraz chłodniej...

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 8. 10. — Dziś o godz. 8 rano temperatura wynosiła 7 stopni powyżej zera. (W nocy najniższa plus 1 stopień). Ciśnienie w godzinach rannych wynosiło 760.1 milimetra przy stałym barometrze.

Dziś atmosfera spokojna przy przejściu ciałem zachmurzenia.

„PAT I PATACHON“
W KINACH „METRO“ I „ADRIA“.

Pat i Patachon, para początkujących włościan, mieszkają „na czwartaku” pewnej kamienicy, usługując licznych lokatorów i lokatorkom; wśród ostatnich największą ich sympatią cieszy się miłutka ekspedientka, opiekująca się małżeństwem, poręczona jej przez niedawno

zmarłą przyjaciółkę. Wykradzenie dziecka i jego odzyskanie przy pomocy Pat i Patachona, stanowi główny trzon filmu, ożywionego produkcjami muzycznymi sympatycznymi „lajzikami”, mianowicie marszem, który w końcówce scenie wykonują orkiestra gwardii królewskiej w Kopenhadze.

Dużo śmiechu, radości i humoru. Skandynawska para komików filmowych znanych pod nazwą „Pat i Patachon”, rozpadła się wskutek choroby jednego „Patachona”. W filmie, wyświetlanym w obecnym programie kin Metro i Adria, zastępuje go ktoś inny, podobny wzrostem i twarzą — Patachon junior, równie doskonały i wesoły komik filmowy.

Atrakcją filmu jest udział „najpiękniejszej Dunki”, panny Azy Claude, która zdobyła w roku 1933 tytuł „miss Europy”.

Doktor WÓLKOWY
przeprowadził się na ul.
Cegielińską 11, tel. 238-02.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od godz. 8—12, od 4—9, w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Lecznica Piotrkowska 294
naprzeciw przystanku tramwaj dojazdowy
przyjmują lekarze we wszystkich
specjalnościach po 2 razy dziennie
otwarta od 11-iej rano do 8-iej wiecz.
Porada 3 złote.
Telefon 122-89.

Doktor M. RUNDSTAJN
akuszerka i choroby kobiece
POMORSKA 7, tel. 127-84.
Przyjmuje od godz. 4—7 wiecz.

Doktor H. ROŻANER
NARUTOWCZA 9, II piętro, Tel. 128-98
Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od godz. 8—10 rano i 5—8 wiecz.
Od godz. 1—2 przyjmuje w Lecznicy przy
ul. Zgierskiej 17.

LECZNICA CHOROBY OCZU
ze stałymi lekami
DOKTORA
DONCHINA
ul. Piotrkowska Nr. 90,
tel. 221-72.
Przyjmuje się choroby wymagające
przebywania w lecznicy (operacje etc.)
a także choroby przychodzące.
9—1 i od 4—7 pól.

Porto za przesyłkę pocztą 5 groszy!

Trzydziesta trzecia seria nagród za uważne czytanie

Dzisiaj rozpoczęliśmy trzydziestą trzecią serię nagród za uważne czytanie. Celem przekonania się, czy nu nier przegladany jest uważnie, zamieszczamy będziemy w jednym z poetytów 16 na stronie 4-6.

umyślny błąd,

połączający na wstawieniu zamiast jednej z liter C Y F R Y. (Np. Nani w załączniku).

Słowo z cyfra należy codziennie wyciąć i nakleić na kartce w ten sposób, aby słowa te następowały po sobie

w kolejności cyfr od 1—7

Kartkę z siedmiu słowami — cyframi bez żadnych dopisków należy włożyć do niezaklejonej koperty i WRZUCIĆ DO SKRZYNI

w redakcji „Echa” przy ulicy Żwirki 2 w Łodzi

lub w filii przy ul. Piotrkowskiej 11.

(Adres nadawcy na odwrocie koperty) Władze pocztowe zawiadomiły nas, że Ministerstwo zezwoliło na ulgową opłatę W WYSOKOŚCI 5 GROSZY koperty otwartej, jeżeli będą zawierały naklecone wycinki BEZ DOPISKÓW. Czytelniczki nasi mogą więc oddać przesyłać koperty z wycinkami bez dopisków za opłatę pocztową 5 GROSZY, a adres nadawcy umieszczać na odwrocie koperty. Między uważnych czytelników redakcji

co tydzień rozdzieli 11 nagród pieniężnych

w następującej wysokości:

1 nagroda 25 złotych
1 nagroda 20 złotych
1 nagroda 15 złotych
8 nagród po 5 złotych.

Lampart wypadł z dorożki.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

ŁÓDŹ, 8 października. W dniu wczorajszym, około godziny 8, na ulicy Wólczańskiej obok znanej z licznych awantur bylej „sali angielskiej”, wybuchła bójka pomiędzy kilkoma osobnikami. W wyniku jej zostali dotkliwie poturbowani 25-letni Wacław Czupryński, robotnik zamieszkały przy ul. Lutomierskiej 101 i 19-letni Kazimierz Wawrzyniak (Limanowskiego 107). Pomocy udzielił im lekarz pogotowia ratunkowego.

W godzinie później w tym samym miejscu doszło ponownie do bójki. Koledzy pobitych zwrócili się i upatrzywszy odpowiednią chwilę, rzucili się na przeciwników. Tym razem poważnie poturbowani zostali 18-letni Eljasz Waldman, zam. przy ulicy Śródmiejskiej 22 oraz 21-letni Moszek Kassa, za mieszkał przy ulicy Limanowskiego 20, i tym udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

Policji udało się zatrzymać kilku uczestników bójki.

Wczoraj o godzinie 8 wieczorem w mieszkaniu własnym przy ulicy Wójtowskiej 20, powiesiła się na gałce od tóżka 49-let-

nia Stanisława Mazurek. Domownicy wzięli go odepchnąć z pięta i zawiezli pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził już tyko zgon denatki. Zwioki Mazurkowej zabezpieczone zostały przez policję do czasu przeprowadzenia oględzin komisji sądowej — lekarskiej. Przyczyny rozpaczliwego kroku denatki nie ustalono.

O godzinie 1 w nocy na ulicy Bandurskiej, tuż przy Piotrkowskiej, przewróciła się dorożka. Jadący nią 70-letni Ber Lampart, kupiec, zamieszkały przy ulicy Bandurskiej 1, wypadł na bruk i odniósł ogólne obrażenia ciała. Ofierze wypadku udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

Na szosie pabjanickiej będąc pijany upadł i odniósł okaleczenia głowy 30-letni Antoni Greda, bezrobotny, zamieszkały w kolonii Plac Kocjanowski, pod Łodzią. Poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy lekarz dyżurny miejskiego pogotowia ratunkowego.

2 złote miesięcznie za skrytkę

na listy i przekazy.

Łódź, 8 października. Z dniem 1 października poczta wprowadziła cały szereg zmian i nowości o których dotąd niedostatecznie zostaliśmy poinformowani.

Miedzy innymi, jak się obecnie dowiadujemy zaszła zmiana w opłatach za skrytki pocztowe.

Dotąd za skrytkę na listy i gazety pla-

cilo się 1 zł. miesięcznie, za skrytkę zaś na przekazy i listy wartościowe 5 zł.

Obecnie za skrytkę na listy, gazety, przekazy i listy wartościowe płacimy 2 zł. miesięcznie.

Zlikwidowano zatem różne ceny i dwójki skrytek. I zupełnie słusznie zrobiono.

ZYCIE ZGIERZA.

16 godzin pracy na dobę.

TO TROCHE ZA DUŻO...

W związku klasowym Przemysłu Włókienniczego odbyło się zebranie delegacji robotników przedstawił L. Uryson. Firma ta nie wypłaca regularnie robotników. Postanowiono iż o ile firma nie ureguluje zaległości, robotnicy przystąpią natychmiast do strajku. Należy nadmienić, że L. Uryson dzierżawi fabrykę barona Sacherta i w tym roku upływa termin dzierżawy. W kolach zainteresowanych przypuszczają, że obecny dzierżawca pozostanie, gdyż nie posiada silniejszego konkurenta.

Baron żąda zapłaty czynszu dzierżawnego za cały rok, firma L. Uryson chce regulować czynsz ratami. Dotąd toczą się jeszcze pertraktacje.

W sprawie nieprzebrzegania 8-mio godzinnego dnia pracy na terenie Zgierza, zebranie postanowiło wysłać delegację robotników w przyszłym tygodniu do

okręgowego inspektora pracy, p. Wyrzykowski, celem interwencji. Przemysł tkacki pracuje po 12 a nawet i 16 godzin na dobę; firmy starają maskować ten nielegalny czas pracy w ten sposób, że zaczynają pracować bardzo wcześnie rano kończąc o godz. 5-jej.

SPIS POBOROWYCH ROCZNIKA 1914

KTO MA SIĘ STAWIĆ JUTRO?

Jutro (we wtorek) dnia 9 bm. winni się stawić w lokalu Wydziału Wojskowo-Policyjnego Zarządu m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165 zamieszkał na terenie 2 Komisariatu P. P. na literę K. L. L. M. N. O. P. oraz zamieszkał na terenie 7 Komisariatu P. P. na literę U. W. Z. Z. Z.

Spis odbywa się od godziny 8 do 3 popoł (w soboty od 8 do 1.30).

Zgłaszający się do spisu poborowych winni być zameldowani na terenie Łodzi i posiadać dowód osobisty oraz zaświadczenie o rejestracji.

Z POLSKIEGO T-WA KRAJOZNAWCZEGO

W niedzielę, dnia 14 b. m. odbędzie się pod przewodnictwem inż. A. Nalepińskiego wycieczka do lasów galkowskich, zdobnych w najpiękniejsze szaty jesienne.

Będzie to zarazem ostatnia wycieczka zamiejscowa w obecnym sezonie.

Szczerzy będą ogłoszone później. Zapisy dnia 12 b. m. (w piątek) w siedzibie T-wa (Al. Kościuski 17) od godz. 6 do 8.

Pogodna filozofia życiowa. SPOKOJNE OBLICZE ANGLJI w dobie kryzysu.

London, w październiku
Anglia pozostanie zawsze krajem cie-
kawym dla każdego gościa z kontynen-
tu Europy, choćby ją zwiedził już kilka
krotnie.

„Już na wstępie doznaje się wrażenia,
że królestwo Jerzego IV jest zarazem
królestwem pogodnego nastroju. Życie
płyne tutaj w rytmie tak spokojnym, że
ten na pierwszy rzut oka wydaje się za-
powolny. W milczeniu o twarzach, nie
zdradzających niczem ich myśli i uczuć,
obojętni na to, co dzieje się dookoła nich
ludzie idą do swych zajęć lub wracają
do swych domów krokiem spokojnym.

Jadąc taksówką, obcy przybysz ma
zawsze ochotę nagać do pośpiechu
szofera, w obawie, że spóźni się może.
Podczas częstych zatorów na jezdni za-
mawianie ruchu nikogo nie wyprowa-
dza z równowagi. Wszyscy czekają
cierpliwie, i nikt nie sygnalizuje swego
niezadowolenia lub pośpiechu niezno-
nym hałasem klaksonów, jak gdziein-
dzie.

Nie zdarzyło się nam również w na-
tloczonej restauracji zauważyć, by gość,
czekający nadprogramowe pięć minut
na przyniesienie zamówionego dania,
wyraził swoje nieznośne cierpliwość
zwymkaniem: „Czy doczekam się obsługi
dziś?”

Pośpiech, zwany tutaj „rush” i „bu-
stle”, a swoisty Amerykanom, mógł za-
klimatyzować się w każdym kraju Euro-
py, lecz nie w Anglii. Upodabnia się w
tem do starej, czcigodnej damy, która
mogłaby stracić coś ze swej godności,
gdyby okazywała pośpiech.

Utrzymują naogół, że Angliki bawia-
się „smutnie”. Jest to błędne mniema-
nie. Twierdzić natomiast można, że zay-
sze a nawet obecnie w dobie kryzysu,
każdy Anglik kieruje swymi interesami
spokojnie, bez rozgorączkowania, ner-
wów i obaw, i wówczas także, gdy in-
teresa te nie układają się pomyślnie.
Słynne zdanie Asquitha: „Wait and see”
czyli: „Zaczekajcie, a zobaczycie” nie
nie straciło na wartości.

Angliki, którzy pomimo wszelkich za-
przeżeń, cierpią spowodo kryzysu, cze-
kają ze spokojem na rozwój sytuacji, w
którą wniknąć nie są ciekawi.

Żyją w swym „wspaniałym odosobnie-
niu” bez podniecenia, z pewnym fataliz-
mem. Z wysokości tej „splendid isolation”
przyglądają się ze zdziwieniem na
pół litościwym, napół pogardliwym,
podnieceniu innych państw: polityczne-

mu roznamienieniu Francji, krańcowo-
ści hitlerizmu i tragedii austriackiej.

Każdy Anglik, w okresie od 1914 —
1918 r. spełnił obowiązek obywatela
obrońcy wolności, lecz po wojnie powró-
cił do normalnego trybu życia,
w rytmie epoki (mniej lub więcej) kró-
lowej Wiktorii. Okres powojenny tak da-
lece pozostaje w Anglii w spójni z okre-
sem przedwojennym iż niekiedy pomy-
śleć można, że ze strasznego doświad-
czenia wojny Angliki nie wyciągnęli za-
dnej nauki lub zapomnieli o niej całko-
wicie.

Ai glicy stanowią naród, którym naj-
tężej rządzić można ze względu na zdol-
ność okazania zupełnej jednomyślności
w każdym wypadku, gdy potrzeba wy-
maga dowiedzenia obywatelskich, naro-
dowych cnót i posłuszeństwa na nakazy
oficjalne.

Z wybuchem kryzysu w całym kraju
rozniósł się hasło: „Keep smiling” — za-
chować uśmiech, względnie pogodny
światopogląd. Anglik zastosował się do
tego i nie stracił pogodnego nastroju

przy spadku funta o 40 proc. dawnej
jego wartości. Nie okazano paniki, ani
szaleńczej lub bezwzględnej spekulacji.
Nie słyszano w całym kraju wyrazów
żalu lub skarg, ani też oburzenia.

Przeciętny Anglik, o mało rozwinie-
tym zmysle krytycznym wyraził swoje
zdziwienie w sposób niemal humorysty-
czny: „Jakie są ciekawe te wahania zło-
ta!” Lecz jest rzeczą najciekawszą, że
najpoważniejszy dziennik angielski Lon-
donskiej City użył niemal tych samych
słów.

Opinia publiczna w Anglii zupełnie se-
rio przypuszcza, że wartość funta pozo-
stała niezmienna, bowiem dzięki mia-
rom niemal drakońskim utrzymano ceny
dawniejsze, z nieznaczna zresztą tenden-
cją zwyżkową w ostatnich czasach.

Niema obaw, „keep smiling”,
powtarza nieodmiennie głos zgóry, któ-
remu ślepo wierzą Angliki.

Jutro jest niepewne, lecz mniejsza o
to... Keep smiling. Oto tajemnica rów-
nowagi Anglików w dobie kryzysu.
Bull.

ZDROWIE - TO SKARB
ZIOŁA D. BREYERA

które stosuje się w następujących chorobach:

- Nr. 1. — w katarach płuc, kaszlach, astmie
- Nr. 2. — w sile przemiany materii, reumatyzmie, artretyzmie,
- Nr. 3. — w chorobach skórnych, nieczystości skóry
- Nr. 4. — w chorobach żołądkowo-jelitowych, żółtaczce
- Nr. 5. — w chorobach nerwowych i przy ogólnym osłabieniu.
- Nr. 6. — w chorobach i niedokrwistości
- Nr. 7. — w chorobach nerwowych i pęcherzowych
- Nr. 8. — przy czyszczeniu
- Nr. 9. — przy czyszczeniu

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecz-
nych i drogeriach lub w wysyłce.

„POLHERBA” Kraków-Podgórze Skrytka Nr. 48/VII

Gdy pokocha 15-letnie dziewczę...

Skutki odmowy rodziców.

15 letnia Róża Olińska, ziemieszkała
przy rodzicach w La Madeleine zgłosi-
ła się do komisariatu policji i oświadczy-
ła, że narzeczony jej, Stefan Baleski, lat
22 jest umierający i leży nad kanałem
La Louie. Dziewczyna dodała, że zarów-
no ci a, jak jej narzeczony,

zażył trucizny
w zamiarze samobójczym, gdyż rodzice
jej nie pozwalali na małżeństwo z Bales-
kim. Doza trucizny, jaką zażyła dzie-
wczyna była niewystarczająca, tak, że de-

spółka miała jeszcze dość sił, aby do-
wlec się na policję. Baleskiego nato-
miast znaleziono nad kanałem w stanie
beznadziejnym i przewieziono go do
szpitala St. Sauveur w Lille.

**Czy jesteś członkiem
L.O.P.P.?**

Cudzoziemiec matadorem hiszpańskim.

Wysokie honoraria mistrzów szpady

W małym miasteczku La-Liney na po-
graniczu Hiszpanji odbyła się w tych
dniach walka byków, która zgromadziła
tłumy widzów nie tylko przez zamilo-
wanie do tego tradycyjnego widowiska,
lecz także dlatego, że po raz pierwszy
w charakterze matadora

wystąpił Anglik.

Nowy pogromca byków — John Pa-
ges, syn majora angielskiej armji, pomi-
mo swych 20 lat życia, zdążył już wyro-
bić sobie imię, jako wspaniały i wszech-
stronny sportowiec. Po studiach w naj-
lepszych zakładach Anglii, młodzieniec
poświęcił się sportowi konnej jazdy i
wkrótce zasłynął, jako jeden z odważ-
niejszych jeźdźców angielskich. Przed
kilku miesiącami młody człowiek po-
bił Violetę Watakie, córkę znanego
trenera stajni wyścigowych.

Młoda żona Pagesa, również wielka
amatorka jazdy konnej, dowiedziawszy

się o zamiarach męża co do wystąpienia
w charakterze matadora, wyraziła ży-
we uczestnictwo w tej imprezie. Rze-
czywiście, podczas popisów walczy się me-
za na arenie, dzielna kobieta wystąpiła
w roli „banderillero” t. zn. będąc na k-
niu,

drażniła byka,

rzucając w niego stopy dzied, Anglik za-
bił byka, zgodnie z przepisami walki i
tradycją, za co został nagrodzony entu-
zjastycznymi oklaskami przez publicz-
ność, która stwierdziła, że angielska pa-
ra doskonale podołała swym zadaniom.
Opisując się w sporcie, który dotąd u-
ważany był za specjalnie narodową hisz-
pańską zabawę. Z obcych matadorów
oprócz Anglika Pages, zbiera laury zna-
ny Amerykanin Sidney Franklin. Karjera
matadora jest bardzo popłatna, gdyż za
każdy występ dostaje od 500 do 800 fun-
tów st. J.K.

Ofiara ataku neurastenji.

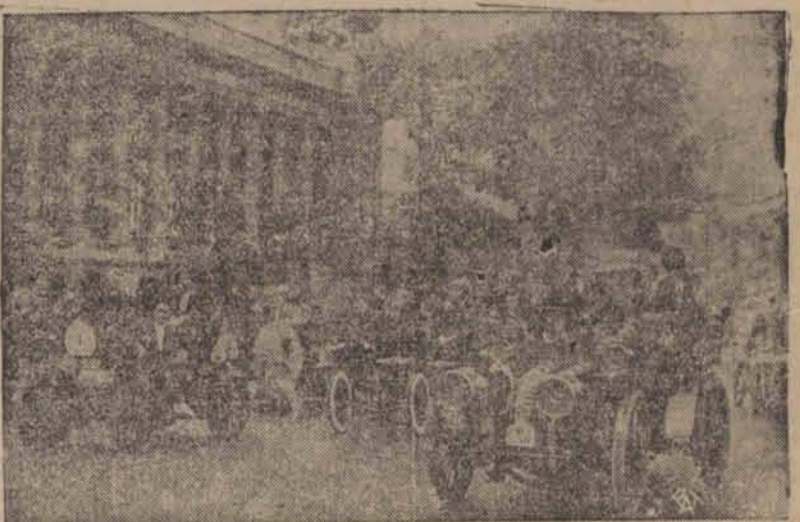
Skok nieszczęśliwej z 4 piętra.

P. Cazaux wrócił w nocy do swego
mieszkania w Croix Rousse, przywiózł
szy z sobą 11 letnią córeczkę, która spe-
dziła wakacje w połudn. Francji. Gdy
znalazł się przed domem zawołał na
swą żonę, która wyrzwała przez okno.
Gdy wyszedł na czwarte piętro, zdiwił
się, że żona nie odpowiada na pukanie.

Zszedł więc ponownie na ulicę i z prze-
rażeniem zauważył na bruku
trupę swej żony.

Nieszczęśliwa kobieta, która przed 6
tygodniami urodziła drugie dziecko do-
stała ataku neurastenji w chwili powro-
tu męża i wyskoczyła na ulicę z okna
czwartego piętra.

Wyścig samochodowy z r. 1900.



W związku z otwarciem wielkiego Salonu Automobilowego w Paryżu odbył się tam
w tych dniach oryginalny wyścig samochodów, pamiętający zaranie przemysłu sa-
mochodowego. Do wyścigu dopuszczone były maszyny zbudowane nie później niż
w r. 1900. Na zdjęciu — samochody uczestniczące w wyścigu przed Pałacem Eli-
zejским.

Piotr Florjański

JEGO KRÓLEWSKA MOŚĆ PIENIĄDZ

11 POWIEŚĆ

Rozmowa i praca trwały całe po-
łudnie przerwane tylko podwie-
czorkiem i przejazdem niemieckiej
granicy w Zbąszyniu.

Nazajutrz po południu obie panie
dotarły do pierwszego etapu podró-
ży i wysiadły z pociągu w Paryżu.

Zula była tak przejęta myślą, że
znajduje się w osławionej stolicy
Francji, że czuła się zupełnie oszo-
lomiona.

Ruch i gwar, jakie panowały na
dworcu, wytrąciły ją z równowagi.
Rozglądała się dookoła wśród tłumu
zapełniającego peron. Migają posta-
cie pasażerów spieszących w róż-
nych kierunkach. Uderzył ją wy-
gląd eleganckich i przesadnie wyma-
lowanych kobiet.

Dworzec wydał się jej labiryntem.
Odetchnęła z ulgą, gdy wybrnę-
ła z niego i wsiadła do taksówki.

— Hotel Crillon — padł rozkaz z
tust bankierowej.

Taksówka pomknęła wąskimi
załudnionymi uliczkami, następnie
wjechała na szerokie bulwary, za-
trzymując się co chwila w tłumie
samochodów na znak białej paleczki
policjanta, aby przepuścić przecho-
dzących.

Zula nie widziała nigdy takiego
ruchu, więc przyglądała mu się z
ciekawością i z pewnym przeraże-
niem.

— Znajdujesz się w centrum Euro-
py — rzekła pani Wilmate, od-
klaty na celi, przed hotelem na pla-

cu „de la Concorde”.

Tętno życia wielkiego miasta zdę-
miewa Zulę. Migające obrazki zle-
wają się w jeden wielki chaos i wy-
daje się jej, że rozwija się żywy film
przed jej oczami. Oto wnętrza wy-
twornego hotelu, uwijają się całe
rzesze służby. Błyskawiczny prze-
jazd windą na jakieś piętro.

Dłgie, jasne korwitarze wyścielo-
ne puszystymi chodnikami. Wykwint-
nie urządzone apartamenty, gdzie
przeznaczono jej pokój.

— Zdaje się, że będzie ci tu wy-
godnie — mówi bankierowa.

— Nigdy nie mieszkalam jeszcze
wśród takich zbytków — śmieje się
sekretna.

Pani Wilmate znikła za drzwiami
saloniku, a Zula otwiera okno i wpa-
truje się w bajeczną panoramę wiel-
kiej stolicy.

Przed nią leży najpiękniejszy
plac na świecie, rojący się samocho-
dami pedzającymi w różnych kierun-
kach. Błysk słońca pada na strzeli-
sty obelisk, zdobiący jego środek,
srebrzy się w wodotryskach, rozwe-
sela posągi wznoszące się na czte-
rech rogach. Zula rozgląda się z po-
dziwem, obejmując wzrokiem długą
perspektywę zielonych pól Elizejs-
kich, na końcu których luk trium-
falny odcina się na jaskrawym tle
nieba.

Po lewej stronie placu zielenieją
się ogrody „des Tuilleries”, ciągną-
ce się aż do „deslojnego gmachu Lu-

W głębi snuje się migotliwa wstę-
ga Sekwany, przecięta tu i owdzie
mostami. Za nią nadbrzeżna ulica,
biegnąca między rzeką a szeregiem
pałaców, arcydzieła bogatej archi-
tektonicznej sztuki francuskiej.

W blaskach słonecznych złości się
olbrzymia, wspaniała kopuła świą-
tyni „des Invalides”, pod którą spo-
czywają prochy wielkiego cesarza.
Młoda dziewczyna jest tak olśnio-
na tym widokiem, że nie może oder-
wać od niego oczu. Paryż napelnia
ją zachwytem. Od pierwszego wej-
rzenia ulega jego urokowi.

— Jaka szkoda, że Bolka tu nie-
ma i że nie podziwiamy tego wszyst-
kiego razem. Czy znajdzie się tu kie-
dy z nim. Chyba, gdy wygra na lo-
terji — uśmiechnęła się sama do się-
bie.

— Głos pani Wilmate przerywa
jej zadumę.

— Kazalam podać herbatę w sa-
lonie. Jestem okropnie spragniona
dobrej herbaty, a w wagonie resta-
uracyjnym to była prawdziwa łura.

Zula z żalem zamyka okno, rzuca-
jąc jeszcze spojrzenie na ruchliwy
plac.

— Cóż, jak się czujesz po tej dłu-
giej podróży? — pyta pani Wilmate
zasiadając w wygodnym fotelu przy
stoliku nakrytym do podwieczorku.

— Doznaję wrażenia, że śnię.

— Czyż to tak trudno znaleźć się
w Paryżu?

— Przed miesiącem mogłam z
równym skutkiem marzyć o wypra-
wie na księżyc. Bankierowa roze-
śmiała się wesoło i spojrzała na swą
towarzyszkę.

— Gdy podróżowałam po raz
pierwszy, przed laty czterdziestu,
czułam się akuratnie jak ty teraz,
tylko, że ty zachowujesz się jak do-
brze wychowana panna, a ja jak ste-
powy kozak.

— Jakiś nie mogę sobie tego wy-
obrazić.

— Bom się zmieniła z biegiem
czasu.

Zula zajęła się nalewaniem herba-
ty, poczem zabrała się z apetytem
do podwieczorku.

— Widzę, że smakuje ci angiel-
ska herbata i dobre „toasty”, stwier-
dziła pani Wilmate z zadowoleniem.
VII.

Po podwieczorku, bankierowa u-
dała się do swej sypialni, zapowia-
dając, że wypocząć będzie aż do
wieczora.

Korzystając z wolnej chwili. Zu-
la rozpakowała rzeczy, wykapała się
w łazience sąsiadującej z jej poko-
jem i czując się wypoczęta i odświe-
żona, napisała długie listy do matki
i do narzeczonego.

Paryż tonął w blaskach zachodzą-
cego słońca, wabił ruchem i gwarem.

— Przyjrzyj mu się zbliska, mam
czas na przechadzkę — zdecydowa-
ła Zula.

Postanowiła zwiedzić ulice, słyn-
ące z najpiękniejszych wystaw skle-
powych, sławną „rue de la Poix,
avenue de l'Opera”, bulwary.

Spotkasy na korwitarzu służący
wskazał jej drogę. Zjechała windą
i wyszła na plac, kierując się w
oznaczoną stronę. Przechodzenie z
chodnika na chodnik przez jezdnię,
wydało się jej groźna impreza, wy-
magająca nielada odwagi z powo-
du natłoku samochodów. Po pier-
wszej próbie odetchnęła z ulgą, gdy
znalazła się na bezpiecznym miej-
scu. Idąc żwawym krokiem, trafiła
pod arkadę, wzdłuż których ciągnę-
ły się szeregi sklepów.

Żądza wrażeń gnała ją dalej, gu-
biła się w tłumie przechodniów,
wsluchana w gwar i szum zmiesz-
anych głosów i dźwięków, jak w
synfonie wielkiego miasta.

— Paryż! Paryż! — dudniło jej
w uszach. — Jestem w Paryżu! Oto
sławne paryskie kapturki, paryskie
toasty, nie mogę sobie tego wy-
obrazić.

Chciwe spojrzenie wbiła w szybę,
za którą nęciły ją najnowsze ciu-
da mody. Nie opuszczając chodnika
pod arkadami skręciła w lewo i do-
szła do „Place Vendôme”. Przyjrza-
ła się kolumnie, uwiecznionej posą-
giem Napoleona. Znała ją z obraz-
ków oglądanych w albumach. Wy-
minęła wielkie hotele, przed które-
mi stały całe szeregi samochodów
i znalazła się wreszcie na „rue de la
Paix”. Serce zabiło jej mocniej.
Wkraczała w zaczarowany świat.
Przypominały się jej opowiadania
starej bony paryżanki, która piele-
gnowała ją w dzieciństwie, nauczy-
ła francuskiej mowy i wpoila w nią
kult dla świętości swego rodzinnego
miasta.

Rue de la Paix, grała pierwszo-
rzedną rolę w tych opowiadaniach.
Już wtedy podniecały one wyobraź-
nię młodej dziewczynki i na zawsze
wryły się w pamięć. Dziś Zula wpa-
truje się w cuda, o których niegdyś
śniła. Nie kłamała stara piastunka.
W istocie brylanty wielkości orze-
chów laskowych błyszczą jak słoń-
ce, Klejnoty lśnią żywą barwą, rwa-
oczy swym blaskiem. Światło igra w
perłach jakby dykretnie przyćmie-
nione. „Rue de la Paix to grota Ala-
dyna. Eldorado zamorskich miliard-
erów, tuzów i możnowładców tego
świata. Biedna Zula czuje się tu,
jakby upokorzona na widok skarbow-
z których nigdy nie będzie czerpać.

Jubilerska wystawa, magnesem
przykuwa jej wzrok. Stanała przy
niej młoda kobieta w sobolowym pla-
szczy, z którego wylania się mocno
szuminkowana twarz, czerwone jak
winiśta usta, błyszczące oczy pod lu-
kiem ufarbowanych brwi. Prowadzi
ożywioną rozmowę z towarzyszącym
starszym mężczyzną. Wymowa zdra-
dza paryżankę.

(D. c. n.)

Dowcipny przyjaciel.



SPORT.

Czarna niedziela łodzian.

Zmiany w tabeli ligowej.

Wczorajsze spotkania ligowe zakończyły się sensacyjnie. Dzięki ich wynikom tabela rozgrywek uległa wprost rewolucyjnym przemianom. Dotyczy to przede wszystkim końca tabeli, gdzie Podgórze zdawało się stuprocentowym kandydatem na spadku po wysokim zwycięstwie nad warszawską Polonią zamiast niość się miejscem z Warszawianką.

Drugim sensacyjnym wynikiem jest wysoka porażka ŁKS z warszawską Legią. Dzięki tej porażce łodzianie po raz pierwszy w tym sezonie znaleźli się na siódmym miejscu.

Pozostałe dwa wyniki spotkań Garbarnia — Wisła i Pogoń — Warta wpłynęły na przegrupowanie w środkowej części tabeli począwszy od trzeciego miejsca.

Prócz tych spotkań ligowych odbyły się jeszcze spotkania o wejście do Ligi. Mimo że w poszczególnych grupach rozgrywki jeszcze nie zostały zakończone to jednak do dalszych rozgrywek ostatecznie zakwalifikowały się: Legia (Poznań), Czarni (Łódź), Śląsk (Świętochłowice), WKS, Smigły (Wilno). Przebieg meczów piłkarskich rozegranych w dniu wczorajszym był następujący:

LEGIA — ŁKS 6:1 (2:1).

Zwycięstwo Legii w tak wysokim stosunku nie jest zasłużone. Legia była co prawda zespołem lepszym zwłaszcza w ostatnich 30 minutach, jednak w polu ŁKS przez długi czas utrzymywał grę równowagę. W ŁKS-ie zawodnicy zupełnie pomarli, dobra natomiast była obrona oraz łącznicy Sowiak i Herbstein. Frymarkiewicz zawiązał drugą bramkę. Prowadzenie zdobyła ŁKS w 11 min. przez Herbsteina, następnie jednak w 22 min. Martyna wyrównał z rzutu karnego i w 40 min. Grabowski zdobył dla Legii drugą bramkę. Po przerwie dalsze bramki dla Legii zdobyli: Łysakowski 2, Przeczdzicki i Wypijewski po 1. Sędziował p. Rumpler. Widzów 2 tysiące.

POGOŃ — WARTA 3:1 (2:1).

Pogoń zasłużyła na zwycięstwo, be-

dąc szybszą i lepszą techniką. Warta grała b. ambitnie jednak nie wiele mogła wskórać wobec dobrej gry przeciwnika. W Pogoni wyróżnił się szczególnie Niechciol, zdobywca wszystkich trzech bramek. Jedyną bramkę dla Warty zdobył Szwarc. Sędziował p. Gruska.

KRAKÓW.

PODGÓRZE — POLONIA 5:0 (4:0). Niespodziewanie wysokie zwycięstwo Podgórze. Polonia grała wyjątkowo słabo i nie potrafiła nawet wykonać rzutu karnego (przestrzelił Łańko). Podgórze miało przez cały czas przewagę i dzięki celnym strzałom na bramkę uzyskało zasłużony sukces. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Guzda, Kowalewski, Gamał 2 i Chodów. Sędziował p. Wardeszkiewicz.

GARBARNIA — WISŁA 3:1 (1:1).

Mecz przyniósł pewne zwycięstwo Garbarni. Garbarnia rozpoczęła od energicznych ataków, zdobywając prowadzenie przez Rieznera. Następnie udało się Wiśle wyrównać przez Konecna. W drugiej połowie Garbarnia ma więcej z gry i zdobyła dalsze bramki przez Walickiego i Joksza (z karnego). Widzów 2.500.

POZNAŃ.

LEGIA — ŁTSZ 3:2 (2:2).

Gra obustronnie b. ambitna i wyrównana. Szale zwycięstwa ważyły się z minuty na minutę. Ostatecznie zwyciężyła Legia dopiętą przez 5-tysięczną publiczność, zapewniając sobie mistrzostwo grupy.

Sosnowiec.

UNIA — GRZEGÓRZECKI 12:1 (4:0).

Rekordowe zwycięstwo znacznie lepszej Unii.

Chełm.

CZARNI — 7 PP. LEGI 3:0 (1:0).

Pewne zwycięstwo Czarnych.

Toruń.

GRYF — GWIAZDA 7:1 (4:1).

Niespodziewanie wysokie zwycięstwo Gryfu.

Poznań pokonał Wrocław 10:6.

Sensacyjny mecz sowieckich pięściarzy.

Wczoraj w Poznaniu osłabiona reprezentacja tego miasta brakiem Majchryckiego i Piłata nadspodziewanie wygrała mecz bokserski z reprezentacją Wrocławia. W wyniku techniczne są następujące:

W. musza: Sobkowiak (P) pokonał na punkty Basiera.

W. kogucia: Marcyniak (P) przegrał z Millerem.

W. piórkowa: Kajnar (P) pokonał na punkty Bitznera II.

W. lekka: Siplński zremisował z Bitznerem I.

W. półśrednia: Zalewski (P) nie rozstrzygnął walki niespodziewanie ze Szmidttem.

W. średnia: Wojewoda (P) wygrał niespodziewanie z Kremkiem.

W. półciężka: Szymura (P) uległ już w I rundzie przez techniczne k. o. Krajowski.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

W. ciężka: Jakor (P) wygrał z łatwością na punkty z Kozubkiem.

Nazwa klubu	II. gier	St. pkt.	St. bram.
1. Ruch	10	31: 7	78:25
2. Cracovia	16	23: 9	30:21
3. Garbarnia	18	22:14	48:27
4. Legia	18	21:15	29:23
5. Wisła	17	20:14	40:26
6. Pogoń	18	20:16	34:32
7. ŁKS	17	19:15	25:30
8. Warta	19	18:20	42:38
9. Podgórze	19	14:24	31:43
10. Polonia	18	14:22	24:38
11. Warszawianka	17	13:21	21:40
12. Strzelec	22	3:41	15:73

Pogoń zdobyła dwie nagrody.

Mistrz Polski w szczyploniaku.

Po pierwszym dniu mistrzostw Polski w szczyploniaku, odbyły się w dniu wczorajszym mecze półfinałowe i finałowe, poprzedzone dogrywką meczu Zjednoczone — Garbarnia. Protest Zjednoczonych, który został wniesiony naskutek krzywdzących decyzji sędziego, został bowiem uwzględniony i dogrywkę kontynuowano przy stanie 3:3.

Dogrywka trwała 39 min i zakończyła się zwycięstwem zwycięzcy gola przez łodzian, dzięki czemu zakwalifikowali się oni do półfinału. W półfinałach Pole Zachodnie zwyciężyło Jagiellonię w dwucyfrowym stosunku 13:0 (7:0), mając przez cały czas przynajmniej przewagę.

Pozatem Pogoń (Katowice) pokonała nadspodziewanie wysoko KP. Zjednoczone

Zwycięstwo pabianickich piłkarzy.

Ł.T.S.G. przystępuje do rozgrywek.

W sobotę i niedzielę rozegrano cztery mecze o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego, z których dwa Włódków — SKS i Hakoah — Makabi zakończyły się wynikami remisowymi i bezbramkowymi, w następnych dwu natomiast Union-Touring odniósł zwycięstwo nad Wimą i PTC pokonało na swoim terenie WKS.

W dotychczasowych rozgrywkach mistrzowski na rok 1934-35 nie brał jeszcze udziału

mistrz Łodzi ŁTSZ.

W związku jednak z odpadnięciem tego gościa z dalszych rozgrywek o wejście do Ligi już w najbliższym czasie ŁTSZ stanie do obecnych walk o mistrzostwo Łodzi.

Przebieg spotkań rozegranych w sobotę i niedzielę był następujący:

Union-Touring — Wima 4:1 (3:1) Mecz rozegrany na boisku przy ul. Wodnej zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Union-Touring, lepszego technicznie i skuteczniejszego w grze podbramkowej.

W pierwszej połowie Union-Touring zdobył trzy kolejne bramki w 4 min. przez Świętosławskiego, w 10 min. przez Michałskiego i w 44 min. przez Bekera. Jedyną bramkę Wima zdobył w 44 min. ze strzału Lenarta (rzut karny). W drugiej połowie Union-Touring zdobył już w 5 min. czwartą bramkę przez Bekera, i na wyniku 4:1 mecz się zakończył, chociaż obie drużyny mają jeszcze kilka doskonałych okazji podbramkowych. Turystów dobrego spisał się atak, zaś w Wimie cały zespół grał naogół równo. Sędziował p. Kowalski. Przedmecz rezerw 6:2 dla Wimy.

Włódków — SKS 0:0. Widzów w pierwszej części meczu miał przewagę, której jednak naskutek dobrej obrony SKS-u, nie potrafił wyzyskać; po przerwie sytuacja zmieniła się na korzyść SKS-u, który miał więcej z gry. Zakończył się przez długi czas na zwycięstwo SKS-u jednak obrońcy Włódków Głogowski i Sudra odparli cały szereg niebezpiecznych ataków. W SKS-ie wyróżnił się bramkarz. Sędziował p. Lange.

W Pabianicach
PTC — WKS 2:1 (2:0). Gra b. zażarta. Pabianiczanie rozpoczęli od gwałtownych ataków dzięki czemu zdobyli w pierwszej połowie meczu obie bramki przez Kostowskiego. Po przerwie WKS otrzymał się z przewagi i miał nie wyrównał. Bramkę dla WKS zdobył prawy łącznik. Sędziował p. Rymer. Widzów ok. 600.

W Bytomiu odbył się wczoraj mecz towarzyski między Ruchem a mistrzem pol. zachodnich Niemiec — Beutem 0:0, który zakończył się zwycięstwem Ruchu 5:3 (2:1). Bramki dla Ruchu zdobyli: Włodarz 2, Wilimowski, Peterek i Dziwisz.

W Warszawie odbyły się wyścigi torowe na Dynasach; w biegu amerykańskim zwyciężyła para: Popończyk, Olecki, zaś w biegu 100 km. dla szosowców Wasilewski 3:12,6 przed Kiebasą.

W Krakowie odbył się mecz bokserski między krakowskim Wawelem a Naprzodem z Lipin. Zwyciężył w stosunku 11:3 Wawel.

W dniu wczorajszym odbył się ze stadnu ŁKS — bieg dla kobiet o mistrzostwo na 1000 m. Udział w biegu wzięły tylko 4 zawodniczki. Wyścig zakończyła Głazewska (IKP) w czasie 2:53,6 przed Sukienicką (o 15 m. styli), Wodicką (Zj.) i Wójciką. Sądząc z czasów dystans wynosił najwyżej 800 metrów.

W Bielsku rozegrała ligowa Cracovia mecz towarzyski z tamtejszym Sportowym Klubem Gimn. Zwyciężyła Cracovia w stosunku 6:1 (4:0).

W Poznaniu w biegu na 5 km. Noji osiągnął niezbyt dobry czas 15:40,8. Na zawodach tych Tilgner rzucił kulą 14:19 m.

W meczu piłkarskim w Kopenhadze Niemcy pokonały Danię 5:2.

W Budapeszcie Węgry pokonały w meczu piłkarskim Austrię 8:1.

Znany pięściarz warszawskiego CWS — Karpiński, został zdyskwalifikowany na 2 miesiące, za odmowę wyjazdu do Gdańska na mecz międzymiastowy Warszawa — Gdańsk.

W dniu wczorajszym odbył się na stadnu ŁKS-u „dzien sztafet męskich” na który to imprezę ustanowiono parę nowych rekordów okręgowych. Wyniki były następujące: sztafeta 4x200 m. 1) IKP 1:39,4 (rekord okręgu), 2) KP Zjednoczone 1:42 3) Kruszeender. Sztafeta ŁKS-u została zdyskwalifikowana za zgubienie pałeczki. Sztafeta szwedzka: 1) IKP 2:09,8 2) Zjednoczone 2:13,6 3) Kruszeender ŁKS podobnie jak i w poprzedniej sztafecie został zdyskwalifikowany za zgubienie pałeczki. Sztafeta 4x400 m. 1) IKP 3:48,8 2) Wima 3:51,8. Sztafeta olimpijska 1) Kruszeender 3:48 2) Wima 3:51,4 3) Związek Strzelecki (Łódź). Sztafeta 3x1000 m. 1) KP Zjednoczone 8:42 2) WKS 8:43,4 3) ŁKS. Sztafeta 4x1500 m. 1) ŁKS 18:30 (nowy rekord okręgu), 2) KP Zjednoczone 19:42,2 3) Geyer, Sztafeta 10x100 m. 1) ŁKS 2:01,4 (rekord okręgu), 2) IKP 2:04 3) Zjednoczone. Ogółem startowało 40 zespołów. W sztafecie juniorów 4x75 m. zwyciężył ŁKS 38 sek. przed IKP 38,2 i SKS-em.

W dniu wczorajszym w meczu towarzyskim na boisku Turu, drużyna gospodarzy pokonała słaby kombinowany zespół ŁKS-u w stosunku 4:0 (3:0). Bramki dla Turu zdobyli: Cieśliński 2 i Korporowicz 2. Sędziował p. Jędraszczak.

W dniu wczorajszym odbyły się sezonowe międzklubowe wyścigi „Biegu” ze startem i metą w Krzywiu. W wyścigu na 50 km. startowało 18 kolarzy, przeyczem ukończyło wyścig 15. Zwyciężył Bannach (Bieg), w czasie 1:38,12,6 przed Jankowskim (ŁKS) 1:38,32,6. Pabianiczanem (Bieg), Waltem (Rapid) i Rudzickim (Zjednoczone).

W wyścigu na 25 km. startowało 25 zawodników, ukończyło wyścig 24. Zwyciężył Świątkowski (Zjednoczone), 49 m. przed Kirchnerem (ŁKS) 49,01, Ziuplem (Zjednoczone). Stolarczykiem (Bieg) i Szychem (Bieg). Organizacja wyścigów dobra.

Kapitan związku PZB. p. Cendrowski dał w Poznaniu na meczu pięściarskim Wrocław — Poznań.

Po zawodach p. Cendrowski postanowił przeprowadzić zmianę w reprezentacji Polskiej Wrocław — Poznań.

Po zawodach p. Cendrowski postanowił wyznaczyć łodzianin Garnarek, zamiast przewidywanego uprzednio Mislurewicza.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — U mety

Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — „Noc w Kairze”

Teatr Popularny w sali Geyera (Piotrkowska 295) — „Gwałtu, co się dzieje!”

Teatr rewji „Alhambra” — Wybieramy miss Alhambra

Adria — Pat i Patachon jako kompozytorzy

Amor — Na scenie: Pani musi mieć...

Na ekranie: Kobieta, nie grzesz!

Ars — I. Biały upiór. II. Jeźdźcy z Rio-Grande

Bajka — Zebrak z Bagdadu

Bratnia Strzecha — Biały upiór

Capitol — Miłość tarzana

Casino — Twa usta kłamią

Corso — I. Miasto pod terorem. II. Zółty książę

Czary — Drewniane krzyże

Dom Ludowy — Próba miłości

Europa — Wiosenna parada

Grand-Kino — Czy Lucy na dzień czyna?

Metro — Pat i Patachon jako kompozytorzy

Mimoza — I. Wielka księżna Aleksandra. II. Rewizor

Miraz — Demon złota

Luna — Nędzniczy

Oswiatowy — I. Pat i Patachon w konkurach. II. Romans króla ringu

Palace — Niebieskie ptaki

Przedwiośnie — Prywatne życie Henryka VIII

Rakietka — Karnawał i miłość

Rekord — I. Eskadra junaków; II. Nowoczesny Robinson

Słońce — I. Śmiech w piekle. II. Mój przyjaciel król

Stylowy — Gorzka herbata gen. Yen

Sztuka — Platynowa blondynka

Tęcza — Życie bez jutra

Zachęta — Świat należy do kobiet

Co zgotować jutro na obiad?

Krupnik. Pieczeń wołowa z buraczkami

mi. Kompo.

Zjazd zawodników z 9-ciu klubów.

Dwie minuty jeden kilometr jechał Morga.

W dniu 6 października r. Polscy Klub Sportowy zorganizował zjazd gwiazdysty kolarski w którym wzięło udział 23 zawodników z dziewięciu PKS. wojew. Łódzkiego.

Wynik zawodów był następujący:

1. miejsce — Morga Stanisław z PKS Łódź, przeciętna szybkość 2,1 minuty, przy przejechanych 169 kilometrach.

2. Głowacki Jan PKS Łódź — 2,7 minuty przy przejechanych 169 km.

3. Daszkiewicz Jan PKS Łęczy

Podjejrzone ruletki karła.

Brudne drogi do bogactwa.

Niekoronowany król Paryża, Metodor Zogrofos, jest małym, starym mężczyzną o niepokojącej prezencji. Jego niespokojne latające oczy, szpiczasta zamknięta broda potężny wręcz i krótkie nogi były świetnym materiałem do karykatury. Zdaje się jednak, że dotąd żaden rysownik ani fotograf nie miał okazji utrwalic fizjonomii tego człowieka. Nie można nigdy znaleźć jego portretu na łamach dzienników, ani na czernym papierze wytwornych młodziaków ilustrowanych.

Ten grecki karzeł, rezydujący od 20 lat w Paryżu, jest równie potężny jak awidzialny. Jego czarno lakierowane przebiega bezgłośnie aleje laski budołniskiego, a cała jego działalność odbywa się z dala od zgiełku dnia,

w tajemniczych mrokach.

Zogrofos jest najbogatszym człowiekiem w Paryżu, a jego majątek oceniają wtajemniczeni na 10 do 12 miliardów franków. To gigantyczne bogactwo jest skupione w ręku człowieka, który w milionowym mieście prowadzi życie pustelnika. I zna tylko jedną jedyną radość: pieniądze. Gdyby choć najbliższy promień romantyki opromieniał karła postać szczęśliwego Greka moźnaby go uważać za filozofa złota, dla którego jego konta bankowe stały się przedmiotem kultu religijnego.

Tymczasem mimo małych wymagań osobistych nie jest on niewolnikiem swego bogactwa, lecz suwerennym panem swych pieniędzy i tem samem panem Paryża, który siedzi w jego kieszeni. Zogrofos posiada w Paryżu

80 tajnych klubów gry,

znanych jednak rządowi i otwierających co dzień podwoje dla kilku tysięcy ofiar. Złoto ściągane grabkami krupierów z zielonych stołów płynnie struga do safesów Greka w instytucjach finansowych Francji i za granicę.

Cały Paryż jest oplątany siecią naganaczy, którzy dbają o to, aby istnienie kłubów gry nie było tajemnicą dla liczących cudzoziemców, którzy przybywają do stolicy francuskiej z grubymi portfelami i stoją w eleganckich hotelach w okolicy Pół Elizejskich. Agenci Greka, dzentelmeni bez zażut, o dobrych herbowych nazwiskach, umieją dostać się nie tylko do luksusowych hoteli, lecz również do will

szanowanych rodzin francuskich.

Na zoldzie starego Zogrofosy stoi cała armia emerytowanych wyższych oficerów i urzędników ministerjalnych, kilkudziesięciu hrabiów i księży o budzącym zaufanie wyglądzie i świetnych manierach. W 80 klubach gry wybuchają dość często większe i mniejsze skandale. Lecz wzburzone na chwilę balwany układają się wkrótce w la godne fale. Zogrofos jest potężniejszy od wszelkich naiwnych czynników, które sądzą, że wędrują za kulisy

jego tajemniczych interesów.

Ręce Greka są tak długie, że sięgają wszędzie, gdzie trzeba.

Ubiegłego roku nastąpiła w jednym z klubów przy ul. Wiktora Hugo większa wyspa, która jednak nie odbiła się na całoci przedsiębiorstwa.

Bogaty przemysłowiec amerykański, wprowadzony do klubu przez byłego generała, miał przez godzinę szczęście w grze, nie potem przegrał zaraz w ciągu pierwszego wieczora

20.000 dolarów.

Wydało mu się to tak podejrzane, że na drugi dzień przybył w towarzystwie dwu

doskonałych detektywów prywatnych. I oni doszli do przekonania w ciągu trzech godzin obserwacji, że krupier musi pomagać fortunie jakimś trickiem. Wywołali więc z krupierem kłótnię, a potem bójkę i w czesie paniki wśród gości rozbili ruletkę.

Pod stołem była maszyna elektryczna, która pozwala krupierowi za pociśnięciem ukrytego guzika zatrzymać kulę ruletki na pożądanym numerze. Kulka ta była w środku metalowa, a nie cała z kości słoniowej i reagowała na działanie mangesu. Dyrektora klubu zamknięto, ale po dwóch dniach wypuszczono go, a po tygodniu klub znowu normalnie „pracował”.

„Egipska pszenica”.



Pp. Marja Górczyńska i Pościelowski w nowowystawionej przez Teatr Nowy w Warszawie sztuce Marji Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej pt. „Egipska pszenica”.

SENTYMENTALNY „BOBBY” W KLATCE.

Olbrzymi goryl zjada dziennie 20 kg. owoców.

Ogród zoologiczny w Berlinie należy do najpiękniejszych zwierzyńców w Europie, ponieważ posiada niezwykle ciekawą i bogatą

zbiór okazów afrykańskich.

Wśród tych wyjątkowych okazów, jakich nie posiada żaden inny zwierzyńiec w Europie, ogólną uwagę zwracających ogród zoologiczny w Berlinie zwraca goryl „Bobby”, duma hodowców i strażników ogrodu.

„Bobby” liczy dwa metry dwadzieścia centymetrów

od stóp do głowy,

gdy się wyprostuje, a dwa metry siedemdziesiąt centymetrów od końca jednej wyprostowanej ręki do końca wyprostowanej drugiej. — Muskulaturę jego rąk są trzykrotnie większe od muskulatury najsilniejszego atlety. „Bobby” jest zresztą jedynym gorylem, jaki udało się utrzymać w europejskich ogrodach zoologicznych. Schwytyano go w roku 1928 w górach na północ od jeziora Victoria Nyanza (Afryka), na wysokości 1800 metrów. Ważył wówczas 25 kiloqramów.

O życie jego obawiano się, ponieważ goryle nie mogą żyć w Europie. Umierają bardzo szybko na zapalenie płuc, gdyż powie-

trze europejskie jest dla nich zbyt wilgotne.

Mimo tych ponurych zapowiedzi „Bobby” wyrósł i stał się potworem, o którym marzą chłopcy. W roku 1929 ważył 75 kiloqramów, w roku 1930 ważył 110 kg. w roku 1932 ponad 178 kg. obecnie zaś waży 220 kg. Liczy obecnie 8 lat.

„Bobby” umieszczony jest we wspólnej klatce z wielkim szympansem, który przez cały czas uprawia gimnastykę na trapezie. „Bobby” jest spokojniejszy niż szympansa, najczęściej oddaje się rozmyśleniom po so-witej uczcie.

Zjada bowiem dziennie

około 20 kg. owoców.

Prócz owoców nie jada nic więcej. W roku przysyłym „Bobby” ważyć będzie 300 kg. Żadna małpa w klatce nie przekroczyła dotąd wagi 100 kg.

„Bobby” jest naogół łagodny gdyż zatracił w niewoli drapieżne swoje instynkty. Ale strażnicy nie ufają mu. — Kiedy wpadnie w gniew, niszczy wszystko dookoła siebie, a ludzie, choćby najsilniejsi, są w jego potwornych łapach zabawką. Jest on obecnie atrakcją całego Berlina, szczególnie młodzieży, która gromadzi się całymi rzeszami przed jego klatką. Zarząd ogrodu dba o niego niezwykle czujnie, ponieważ „Bobby” posiada wartość nieocenioną.

W rok po schwytaniu oszacowano go na 100.000 złotych, obecnie nie ma dla niego ceny.

Berliński ogród zoologiczny posiada również olbrzymiego orangutana, którego rozpiętość ramion wynosi 3 m. 15 cm., a więc więcej niż „Bobbygo”, lecz nie może on równać się z „Bobbym” pod względem budowy ciała i muskulatury.

PODSŁUCHANE

OFIARNOŚĆ.

Baron Pijalski skarży się swemu lokajowi:

— To wino jest zbyt dobre. Boję się, że się zapiję niem na śmierć.

Lokaj w odpowiedzi prosi z uniozoną miną:

— Jeżeli pan baron pozwoli to gotów jest stem umrzeć za pana barona.

PRZYJACIÓŁKI.

— Wczoraj wieczorem oświadczył mi Paweł, że jestem najpiękniejszą panną, jaką kiedykolwiek spotkał w życiu.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.

— Wiem o tem. Chciałam tylko podkreślić, jak się jego gust od tego czasu poprawił.

— To samo mówił do mnie przed rokiem.